

Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów
WYDZIAŁ II SZTABU

L. cz. O.J. 11763/inf.

49277
Lwów, dnia 28.VIII.20.

D O

ADJUTANTURY NACZELNEGO DOWÓDZTWA

BELWEDER.

Przesyła się do wiadomości artykuł p.J. Wasunga
umieszczony w "Kurjerze Lwowskim" z 27.VIII. 1920, tudzież
artykuł "Porucznika K.Sz...cz", z 30 sierpnia 1920.

49277
NACZELNE DOWÓDZTWO WŁOZKA POLSKIEJ
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. D. 49277 dnia 16/X 1920 r.

Wydruk

Elloprawczyk
PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

„General“ hr. Skarbek.

Wdzięczni jesteśmy redakcji „Kurjera Lwowskiego“ za pomieszczenie artykułu p. Wasanga pod powyższym tytułem, gdyż treść i ton wywiadu z posłem Skarbkiem w „Słowie Polskim“ nas, żołnierzy bardzo doznał. Chętnie widzimy ministrów, wybitnych polityków, gdys się zjawiają na froncie dla zaznaczenia łączności pomiędzy społeczeństwem a armją i dla dodania otuchy żołnierzowi. Ale za rzecz smętną uważamy, by człowiek niefachowy wypowiadał własne opinie o wartości umocnień, rozmieszczaniu baterji, telegrafował o posiłki i t. p. Więcej skromności w sądach o rzeczach wojskowych, mniej protekcyjnego klepania żołnierza polskiego po ramieniu byłoby wskazane ze strony p. hrabiego, a może jeszcze więcej ze strony reportera „Słowa“, który swym komiwojażersko - reklamowym stylem niedźwiedzą posłowi Skarbkiowi wyświadczył przysługę. Prasa stronnictwa, do którego p. Skarbek należy, piskotkowana przez „Rzeczpospolitą“, prowadzi niegodziwą kampanję przeciw Naczelnemu Dowództwu pomija miłośnieniem grobowem działalność szefa sztabu gen. Rozwadowskiego. A przecież to utalentowany wykształcony generał i wódz, który mógłby być chlubą nawet francuskiej armji. Panowie ponad miarę i słuszność wyolbrzymiać z lokajską chyba i Francuzom niesmaczną ułonością zasługi obcych a nie dostrzegacie pracy i poświęcenia Naczelnego Dowództwa, sztabu gen. i ministerjum wojny. Wdzięczny jest cały naród gen. Weygandowi i oficerom francuskim za ich pomoc, ale Francuzi doradzali, pośscy zaś żołnierze umierali, więc wstydzicie się panowie dla niskich pobudek partyjnych wartość krwi własnych braci i zasług ich wodzów w cień stawiać.

Panie hrabjo! pańscy przyjaciele polityczni wpływają na stosunki awansowe i przydział stanowisk służbowych w armji. Pan tej robocie całego swego wpływu używasz; każdy pański przyjazd do Lwowa powoduje nową falę nacisku politycznego na wewnętrzne stosunki w armji i dlatego choć złośliwie, ale słusznie nadano Panu przydomek „generala“.

Działalność waszej pracy w większej mierze przyczyniła się do zmniejszenia odporności w żołnierzach w czasie odwrotu z Kijowa. Ten zarzut ciężki raz wam w oczy każdy oficer, który ten odwrot przeżył.

Dzisiaj łączność frontu z Warszawą, a jeszcze bardziej ze Lwowem wobec niewielkich odległości rozrosła żołnierz jest w większej mierze pod wpływem prasy, bo go dzienniki łatwiej dochodzą; prasa więcej może uczynić dobrego, ale i więcej złego.

Wasze dzienniki i wasi politycy w tem, co mówią i piszą o Naczelnem Dowództwie, sztabie generalnym, ministerstwie wojny i rządzie wogóle niesprawiedliwi, sektarsko - partyjni, wprowadzają rozbieżności polityczne pomiędzy oficerów i żołnierzy. Gdybyście kilka razy posłuchali rozmów, a właściwie kłótni politycznych, które wśród żołnierzy na podstawie waszych „krytycznych“ artykułów i informacji powstają, tobyście się skutków swej roboty przeklili.

Jeszcze, Panie Hrabjo, jeden z wybitnych moralnych „generalów“ swej partji, każ więc na chwilkę, na okres przełomowy dla kraju zamilknąć politycznym baterjom, skierowanym na Belweeder i Brühlowski Pałac, w przeciwnym razie Ciebie i Twoich przyjaciół politycznych wezmą kiedyś nieprzyjaciółmi Ojczyzny nie za brak miłości Ojczyzny, ale za destrukcyjną w chwili niebezpieczeństwa, metodę działania.

"Kurier Lwowski"

Nr. 209 z 27 sierpnia 1920

„General“ hr. Skarbek.

Organizacja armji musi podlegz rewizji celem bezwzględnego usunięcia z niej polityki tych, którzy w niej politykę uprawiają.

Posel Marjan Seyda.

W „Słowie Polskiem“ z d. 24. sierpnia pomieszczony jest wywiad z posłem Skarbkim o militarnem położeniu m. Lwowa. Oto opinie p. Skarbka: „Zwiedziłem wszystkie przedpola lwowskie, bawiłem na wszystkich odcinkach, a to, co widziałem, uspokoiło mnie znacznie co do bezpieczeństwa stolicy. Widziałem wszędzie celowo przeprowadzone urządzenia, które wykluczają jakiegokolwiek niespodzianki dla miasta i t. p.“

„Silna obsada odcinków, ścisłe ich połączenie pomiędzy sobą, uspokoiło mnie w zupełności.“

„Byłem wczoraj u tej grupy, która akcję swą pod Lwowem uwieńczyła pięknym sukcesem. Jej postawa wywarła na mnie jak najlepsze wrażenie i t. d.“

Jest w „Potopie“ ustęp opisujący przegląd wojska zarządzony przez p. Zagłobę, jako regimentarza. W czasie przeglądu Zagłoba w ten sposób chwali p. Wołodyjowskiego, iż temu się wyrzywa: „dalibóg, coby nie mógł innego prawdziwy hetman powiedzieć.“

Spytajmy się i my hr. Skarbka, coby innego mógł żołnierzowi pod Lwowem powiedzieć naczelny wódz, szef sztabu gen., lub inspektor armji.

Czy pan hrabia nie czuje całej niewłaściwości swego wystąpienia i anarchii, jaką szerzy, mieszając się jako posel i polityk do spraw wojskowych. Jeśli mu komenda frontu zezwoliła na zwiedzenie frontu, to mimo to nie przysługuje mu prawo występować tu w roli samozwańczej „generala“ zwierzchnika, który pochwał, czy nagan udziela.

Nietykalności poselskiej nie wolno nadużywać działając nieodpowiedzialnie.

Politykom i posłom odmówić musimy prawa bez względu na odcienia polityczne do mieszania się do spraw należących do dowództw poszczególnych armji.

Zalować przy tem należy, że „general“ Skarbek w czasie swej bytności we Lwowie najbliższych swych przyjaciół politycznych nie poinformował o przebiegu „bitwy pod Belwederem“ i nie sprostował upoczywie przez nich kolportowanych plotek, o złych stosunkach z oficerami francuskimi, o tem, że gen. Weygand obrażony wyjechał, itp., itp. Posel Skarbek wie, że zgodna, usilna współpraca naczelnego dowództwa, szefa sztabu gen. Rozwadowskiego, gen. Weyganda i min. wojny Sosnkowskiego wydaje najlepsze owoce. W imię prawdy zatem powinien był wstrzymać klamliwą ofensywę na Belweder.

Musimy prosić p. posta Skarbka, by maksymie posła Seydy co do usunięcia polityki z armji zaczął do siebie stosować i jej ścisłego stosowania od swych przyjaciół politycznych wymagał.

Ex re „generalskiego“ wystąpienia posła Skarbka apelujemy do władz wojskowych, by swym podwładnym przypomnieli sprawę zachowywania ścisłej dyskrekcji w sprawach dotyczących operacji wojskowych, gdyż w czasie ostatnich dni o każdym ruchu wojskowym, o każdym posunięciu taktycznym za dużo mówilo się po klubach i restauracjach.

Jan Wasung.



PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York